Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Wiktor Ujma, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 416 Poznań, środa dnia 11 września 1935 Rok 30

We Lwowie głosowało 25 proc. uprawnionych, w Wilnie 30 proc.

Bardzo słaba frekwencja wyborcza we wszystkich dużych miastach Polski

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się okazuje, we wszystkich wielkich miastach Polski frekwencja wyborcza była wprost uderzająco słaba.

W stolicy państwa, Warszawie, głosowało, jak już wiadomo, tylko 30 proc. uprawnionych, a głosów ważnych było nawet tylko 22 proc. W drugiem zkolei co do wielkości mieście polskiem, Łodzi, frekwencja wyborcza nie przekroczyła 14 proc. Cyfry z Poznania i Gdyni są już znane Czytelnikom „Kurjera". Wiadomo też, że miasta prowincjonalne b. Królestwa wykazały słaby udział głosujących; tak np. w Lublinie głosowało tylko 30 proc. uprawnionych (w tem było wiele głosów nieważnych), w Kielcach 26 proc., w Częstochowie 25 proc. itd.

Obecnie okazuje się, że także w Krakowie i Lwowie — miastach, w których „sanacja" od szeregu lat posiadała decydujące wpływy, frekwencja wyborcza była niska.

W Krakowie przekraczała ona niewiele 40 proc., głosów ważnych oddano zaś poniżej 40 proc., w tem dużą część stanowią głosy żydowskie.

We Lwowie głosowało zaledwie 25 proc. uprawnionych. Zaznaczyć należy, że we Lwowie silniejsza frekwencja była w okręgu nr. 1, gdzie liczni tam Żydzi masowo poparli swego kandydata sjonistę Sommersteina, niż w okręgu nr. 2, bardziej polskim co do swej ludności.

W Wilnie frekwencja wyborcza nie przekroczyła 30 proc.

Łódź. (Tel. wł.). Wedle danych oficjalnych, które dopiero teraz ogłoszono, wyniki wyborów w mieście Łodzi są następujące:

Uprawnionych do głosowania 341.213, głosowało 73.189, kartek nieważnych oddano 10.178, kartek ważnych 63.011, t. j. 18.4 proc. ogólnej liczby uprawnionych.

Do wyniku tego dodać należy, że te 18.4 proc. głosów ważnych, to niemal wyłącznie głosy Żydów, którzy przeprowadzili w Łodzi jako swego posła Mincberga. Poza tem uczestniczyli też w wyborach Niemcy.

Ludność polska w Łodzi zupełnie wstrzymała się od udziału w wyborach z wyjątkiem pewnej ilości osób zależnych, które oddały głosy nieważne, uwidocznione w powyższem zestawieniu.

Dla porównania należy zaznaczyć, że frekwencja wyborcza w Łodzi przy poprzednich wyborach do Sejmu w r. 1930 dochodziła do 80 proc.

Wybory do sejmu śląskiego

Katowice. (PAT.) Tymczasowe wyniki nieoficjalne wyborów do sejmu śląskiego przedstawiają się jak następuje:

W okręgu nr. 1 Katowice ilość uprawnionych do głosowania 76 625, głosowało 55 622. Otrzymali: Dr. Adam Kocur 38 207, dr. Włodzimierz Dąbrowski 20 676 głosów.

W okręgu nr. 2 Kochłowice — uprawnionych 58.630, głosowało 50.654. Otrzymali: Antoni Olszowski 29.987, Alojzy Kot 21.177.

W okręgu nr. 3 Siemianowice — uprawnionych 61.500, głosowało 50.871. Otrzymali: Dr. Karczewski Tadeusz 14 877, Gajdzik Karol 14.389.

W okręgu nr. 4 Chorzów — uprawnionych 64.790, głosujących 46.863. Otrzymali: Grzesik Karol 19.648, Kubik Paweł 14 621.

W okręgu nr. 5 Tarnowskie Góry — uprawnionych 56.117, głosujących 40.146. Otrzymali: Emil Gajdas 18.238, Paweł Golas 14.918.

W okręgu nr. 6 Świętochłowice — uprawnionych 50.806, głosujących 44.168. Otrzymali: Stefan Kapuściński 12.448, Józef Krajak 11.817.

W okręgu nr. 7 Szarlej — Wielkie Piekary — uprawnionych 56.020, głosujących 47.271. Otrzymali: Bartłomiej Płonka 26.275, Franciszek Urbańczyk 23.385.

W okręgu nr. 8 Rybnik — uprawnionych 54.233, głosujących 43.533. Otrzymali: Jan Dziuba 18.511, Piotr Kolonko 15.243.

W okręgu nr. 9 Wodzisław — uprawnionych 51.125, głosujących 38.649. Otrzymali: Józef Michalski 18.650 Juljusz Zając 12.427

W okręgu nr 10 Pszczyna — uprawnionych 49.078, głosujących 34.788. Otrzymali: Adolf Grajcarek 11.062, Józef Płonka 9.847, dr. Wiktor Przybyła 9.243.

W okręgu nr. 11 Mikołów — uprawnionych 60.256, głosujących 40.347. Otrzymali: Dr. Jan Kotas 15.658, Karol Palarczyk 13.950.

Frekwencja wyborcza w poszczególnych województwach

Warszawa. (Tel. wł.). „Goniec Warszawski" ogłasza zestawienie frekwencji głosujących w poszczególnych województwach z uwzględnieniem liczby głosów nieważnych.

Zestawienie to brzmi następująco:

M. st. Warszawa: Głosowało 30 proc. uprawnionych, kartek ważnych 23 proc.

Woj. warszawskie: Głosowało 41 proc., kartek ważnych 36 proc.

Woj. łódzkie: Głosowało 37 proc., kartek ważnych 27 proc.

Woj. kieleckie: Głosowało 37 proc., kartek ważnych 29 proc.

Woj. lubelskie: Głosowało 40 proc., kartek ważnych 25 proc.

Woj. białostockie: Głosowało 57 proc., kartek ważnych 44 proc.

Woj. krakowskie: Głosowało 43 proc., kartek ważnych 35 proc.

Woj. lwowskie: Głosowało 43 proc., kartek ważnych 32 proc.

Woj. tarnopolskie: Głosowało 59 proc., kartek ważnych 57 proc.

Woj. stanisławowskie: Głosowało 42 proc., kartek ważnych 40 proc.

Woj. wileńskie: Głosowało 43 proc., kartek ważnych 37 proc.

Woj. poleskie: Głosowało 67 proc., kartek ważnych 59 proc.

Woj. nowogródzkie: Głosowało 65 proc., kartek ważnych 56 proc.

Woj. wołyńskie: Głosowało 65 proc., kartek ważnych 44 proc.

Woj. śląskie: Głosowało 77 proc., kartek ważnych 42 proc.

Niemcy poparli z całych sił kandydatury „sanacyjne"

Jak tłumnie Niemcy głosowali w Poznańskiem, na Pomorzu i Śląsku na kandydatów „sanacyjnych", o tem świadczy następujące doniesienie urzędowego Niemieckiego Biura Informacyjnego, zamieszczone w organie kanclerza Hitlera „Völkischer Beobachter":

„Ludność niemiecka Polski zachodniej brała żywy udział w wyborach sejmowych. W okręgu wyborczym nr. 100, obejmującym powiaty Bydgoszcz, Wyrzysk i Chodzież, oceniony jest udział ludności niemieckiej na 75 do 80 proc. W dalszych okręgach wyborczych, jak w grudziądzkim, tczewskim, chojnickim i innych udział w wyborach ludności niemieckiej oceniany jest na 75 proc."

Tak pisze „Völkischer Beobachter". Nasi korespondenci stwierdzają ze swej strony, że udział Niemców w wyborach w wielu okolicach (np. w powiecie rawickim, bydgoskim, wyrzyskim itp.) zbliżał się do 100 proc.

Zarząd główny Chrześć. Demokracji w sprawie niedzielnych wyborów

Katowicka „Polonia", organ Ch. D. donosi:

„Zarząd główny Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie rozpatrywał w dniu 9 września b. r. wyniki wyborów do Sejmu. Wszyscy uczestnicy posiedzenia na podstawie swych obserwacyj stwierdzili, że udział głosujących był nikły, i jeżeli obóz „sanacyjny" twierdzi co innego, to świadomie mija się z prawdą. Zresztą nawet podawane w pismach prorządowych tymczasowe wyniki świadczą, iż olbrzymia większość narodu polskiego potępiła system „sanacyjny". Nie zmienią tego stanu rzeczy obliczenia z okręgów kresowych, gdzie obóz rządowy został wydatnie poparty przez Ukraińców, Białorusinów, Niemców i Żydów.

„W dyskusji podkreślano, że obóz „sanacyjny" rozporządzał olbrzymim materjałem, wielkim aparatem agitacyjnym.

„Ze szczególnem uznaniem podkreślono dzielną postawę tych robotników chrześcijańskich, którzy mimo gróźb utraty pracy nie dali się złamać i na kandydatów „sanacyjnych" nie głosowali. Wyrażono również sympatję tym członkom Chrześc. Dem., którzy zostali aresztowani lub padli ofiarą gwałtu. Uchwalono dalej, podziękować członkom i sympatykom za ofiarną pracę w okresie wyborczym.

„Wkońcu zarząd Chrześc. Dem. wyraził przekonanie, że natychmiastową konsekwencją tego votum nieufności, jakiem stał się dzień wyborów, powinno być ustąpienie rządu i przeprowadzenie nowych uczciwych wyborów na podstawie nowej zmienionej ordynacji wyborczej."

Ci, którzy przepadli

Warszawa. (Tel. wł.) W wyborach niedzielnych przepadli m. in.:

B. min. przemysłu gen. Zarzycki w Gdyni; b. poseł Sanojca, burmistrz Kołomyi; b. poseł Seidler w Kałuszu; b. poseł Mackiewicz i red. Okulicz w Wilnie; b. poseł Gwiżdż na Podhalu; b. pos. Domaszkiewicz we Lwowie. Przepadli także wszyscy byli wyzwoleńcy, którzy opuścili Stron. Ludowe, jak Róg w Ostrowi Mazowieckiej, Wyrzykowski w Łasku, Waleron w Opatowie, nawet czołowy kandydat w Lublinie Koter. Ocalał jedynie p. Tatarczuk w Łukowie.

Jedyny kandydat Z. M. N.-u Socha przepadł w okręgu wadowickim, uzyskawszy b. małą ilość głosów.

Odstępca od N. P. R., Faustyniak przepadł w Bydgoszczy.

Konserwatyści przeprowadzili m. in. Z. Krycia, Z. Sapiehę w Przemyślu i hr. A. Tarnowskiego w Łańcucie.

Prasa o wyborach

Warszawa. (Tel. wł.) W dzisiejszej prasie pojawiły się głosy o wyborach. Z „Gazetą Polską" zaszła rzecz charakterystyczna. W wydaniu prowincjonalnem ogłoszono artykuł o wynikach wyborów, atakujący w bardzo ostry sposób opozycję. Artykułu tego w wydaniu warszawskiem niema. Podobnie, jak „Gazeta", tak i „Kurjer Poranny" milczą.

„Warszawski Dziennik Narodowy" podnosi, że plebiscyt milczenia jest bardzo wymowny. Oznacza więcej, niż ustosunkowanie się społeczeństw do rządu, który wybory przeprowadzał, oznacza stosunek narodu w najszerszych jego warstwach do systemu oraz żądanie zasadniczych zmian w rządzeniu państwem. Wynik głosowania powinien dać tym wszystkim, którzy poczuwają się do odpowiedzialności za losy państwa, bardzo wiele do myślenia.

Socjalistyczny „Robotnik" stwierdza, że eksperyment się nie udał, kraj nie przyjął nowej ordynacji wyborczej B. B. W. R. Organ pracowniczy „Dziś" stwierdza, że rząd przegrał kampanję wyborczą i wie, co w takich wypadkach zagwarantowane jest konstytucją Prezydentowi Rzpltej. Do niego skierowane jest to wołanie. 75 procent społeczeństwa czeka na tę decyzję. (w)

Prof. Bartel na Zamku

Warszawa. (Tel. wł.). Nawiązując do doniesień o zapowiedzi zmiany rządu, zanotować należy fakt przybycia do Warszawy prof. Bartla ze Lwowa. Jest on gościem w Zamku. Prezydent Rzpl. powrócił bowiem w poniedziałek do Warszawy, a dzisiaj gości u siebie p. Bartla. Ponieważ p. Bartel należy do osobistych przyjaciół Prezydenta Rzpl., zwyczajnie przed decyzjami Prezydent Rzpl. jego się radzi, z czego wnoszą, że w tej chwili omawiane są wyniki wyborów oraz ich konsekwencje. (w)

Z CHWILI

Prasa „sanacyjna" od kilku już tygodni z patosem zapowiadała, że udział w wyborach do Sejmu na podstawie nowej ordynacji wyborczej będzie miarą „dojrzałości obywatelskiej" poszczególnych dzielnic kraju, miast i okręgów.

I cóż się okazało? Według statystyki oficjalnej największy odsetek głosujących dali — chłopi wołyńscy i Poleszucy... Najmniejszy — mieszkańcy zachodnich i środkowych dzielnic kraju oraz wielkich miast Rzeczypospolitej: Warszawy, Łodzi, Poznania, Lwowa, Wilna, Lublina, Częstochowy, Gdyni.

Dzięki prasie „sanacyjnej" wiemy już teraz przynajmniej, gdzie iść po kulturę polityczną i wyrobienie obywatelskie: na błota poleskie, pod Pińsk, Łuniniec i Sarny....

*

Pisma „sanacyjne" łącznie z P. A. T.-em jako jedną z głównych przyczyn małej frekwencji wyborczej, podawały — brzydką pogodę. Na temat tych zabawnych krętactw pisze katowicka „Polonia" co następuje:

„Z tą niepogodą to było zresztą dziwnie, bardzo dziwnie. Padał ulewny deszcz w Kongresówce i w Małopolsce zachodniej. Ale deszcz był także we wschodniej Małopolsce i poniedziałkowy „Express Poranny" donosi:

„— Analogiczna sytuacja panuje w Małopolsce wschodniej oraz na całej przestrzeni kresów wschodnich wraz z Wileńszczyzną, gdzie rozmokłe drogi stały się wprost nie do użycia. —".

„A mimo to po tych drogach „nie do użycia" maszerowały — wedle „sanacyjnych" źródeł — tłumy wyborców. Frekweneja była podobno olbrzymia. Poleszucy, którzy do lokali wyborczych muszą jeździć czółnami, też mimo niepogody oddali znacznie więcej głosów, niż mieszkańcy Warszawy lub Poznania. Tam bezdroża lub bagna, tu bruki i asfalty, a jednak ci analfabeci są bardziej „państwowi", niż ludność czysto polskich i wysoko pod względem kulturalnym stojących ziem zachodnich! Dziwne, bardzo dziwne!"

*

Niezbyt dawne to czasy, jak wysłannicy „sanacyjnego" Legjonu Młodych nachodzili obywateli, przedsiębiorstwa, organizacje i instytucje, powołując się na różnych dygnitarzy i wywierając daleko posuniętą presję, póki nie otrzymali poważniejszego datku na Legjon Młodych, czy na takie lub inne jego wydawnictwo. Wyłudzono w ten sposób bardzo duże sumy.

Dzisiaj tenże sam Legjon Młodych znajduje się na indeksie rządowym.

Teraz znów mają obywatele, przedsiębiorstwa itp. płacić „sanacyjnemu" Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem na pokrycie kosztów politycznej jego akcji wyborczej. W tym celu rozesłano listy treści następującej:

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
Rada Grodzka
Poznań, Pl. Wolności 17, m. 11.
telefon 17-51

Poznań, 4 września 1935 r.

L. dz. . . . .

Do
Szanownej Dyrekcji . . . . . .
w Poznaniu

Wobec konieczności prowadzenia wzmożonej agitacji wyborczej do Sejmu R. P. w kierunku wzmożenia frekwencji głosujących, Rada Grodzka BBWR w Poznaniu była zmuszona ponieść duże wydatki i wyczerpała swoje zasoby finansowe.

Wobec powyższego Prezydjum Rady Grodzkiej zwraca się do WPanów z uprzejmą prośbą o partycypowanie w kosztach akcji wyborczej i o przekazanie odpowiedniej kwoty na nasze konto.

Nie wątpimy, że WPanowie w zrozumieniu doniosłości wyborów do Sejmu, jako aktu ogólno - państwowego znaczenia, przychylą się do naszej prośby, za co zgóry serdecznie dziękujemy.

Prezydjum Rady Grodzkiej B. B. W. R.
Prezes: Z. Marchwicki — Sekretarz: J. Litwiniuk

Gdyby B. B. zwracał się z takim apelem do swoich zwolenników, byłoby wszystko w porządku, ale narzucanie się z kwestą tą ludziom i przedsiębiorstwom, które tego sobie zgoła nie życzą, i wyłudzanie pieniędzy na lewo i prawo przypomina zbyt żywo praktyki Legjonu Młodych.

Czy B. B. podzieli też rychlej czy później jego losy?.....

*

Wśród niezliczonych innych kłamstw „Dziennik Pozn." twierdzi, że zamieściliśmy jakoby „uwagi obelżywe (?), mieszające całe (?) duchowieństwo i siostry zakonne w bojkot wyborów".

Czytelnikom naszym wiadomo, że było odwrotnie, a mianowicie, że to „Dziennik Pozn." słowem drukowanem i ryciną wmieszał księży i zakonnice w akcję wyborczą, a myśmy tylko usiłowali pohamować jego zapał uogólniający i jego wścibskość zapytaniem, czy „policzył wszystkich księży i zakonnice i czy w dodatku wejrzał w ich kartki wyborcze".

Radzimy „Dziennikowi Pozn.", zostawić duchowieństwo i siostry zakonne w spokoju i nie robić z nich przedmiotu partyjno - sensacyjno - dziennikarskiego nietaktu. Na dalsze w tej sprawie występy „Dziennika Pozn." reagować nie zamierzamy.

Niespodzianki rumuńskiego wybrzeża

Zasadzki morza — Epizod z restauratorem i „skorpjonami" — Różane sorbety w Konstancy — Balcic, rumuńskie „Cote d'azur" — Miasto królowej, malarzy i archeologów

(Od własnego koresponden „Kurjera Poznańskiego").

Mangalia, w sierpniu.

Morze Czarne miewa dni, kiedy kąpiel staje się niebezpieczną na samym brzegu. Dzieje się to zwykle po odpływie: cofające się fale wyrywają za sobą masy piachu i tworzą głębokie doły. Zanim się więc piach wyrówna, plażą chadza marynarz, ostrzegając przed kąpielą. Wówczas tem szybciej odpływają fale letników do hałaśliwych kawiarenek w drewnianych budach. Część spacerowiczów podziwia jednak pastelowy zachód słońca na ciemno - szarej, stalowej u brzegów wodzie. Zawsze w oblężeniu ulubione miejsce samotników przy końcu molo, gdzie się z hukiem rozbija spienione morze, codzień burzliwe i codzień inaczej kolorowe. Wdycha się mdłą woń wodorostów i słyszy pomruk basetli, akompanijamentu z niedalekiego dancingu. Stanowi to swoisty romantyzm nowocześnie tandetnej, a brudnej Mangalji.

Wieczorami, jak i w południa, drażni nerwy brzęcząca muzyka, a nozdrza swąd smażonych na powietrzu baraniny, pilawów, ryb. Co parę kroków przenośna kuchenka z rusztem, co parę — orkiestra inna, przeważnie cygańska, z cymbałami. Tanio i brudno.

Ponieważ nie ryzykujemy wschodniej kuchni, podają nam piękny befsztyk na maśle z jarzynami: niecałe 70 groszy. Uzupełnić go można dobrą rybą, owocami, winem. I taki obiad wypadnie zaledwie 1 zł! Chodźmy jednak do zimnego bufetu, gdzie nadskakujący restaurator zachwala sałatkę z homara i oliwek. Przerywa mu kelner z talerzem: gość woli inną rybę. Dobroduszny szef zdejmuje własnemi palcami kawał morskiego sandacza z powrotem na półmisek, a na talerzu kładzie takoż palcami nową porcję. Z wdziękiem, nie przerywając z nami rozmowy...

Trochę dalej inny obrazek charakterystyczny: skrzypek nagle przestaje grać i rzuca się zabić dużego owada, który nań spadł z drzewa. Pomaga cała orkiestra. Ponoć ukąszenie tego czerwonego owada, podobnego skorpjonowi, jest groźne. Rozpowszechniony tutaj, wieczorami wbiega błyskawicznie na drzewa (nie ma skrzydeł), aby z góry rzucać się na ludzi. Przez okna, których gorąco nie pozwala zamknąć, dostaje się do pokojów na piętrze. To druga przyjemność, obok, codzień do 2-ej w nocy, drapiących nerwy orkiestr cygańskich. Po paru dniach jednak zasypia się kamieniem, mimo upałów, cymbałów i „skorpjonów".

Na odjezdnem zaś kupuje się na pamiątkę okaz lokalnej wytworności: fioletową ze spodkiem filiżankę, na której błyszczy obok pretensjonalnie wschodnich półksiężyców i gwiazd, równie pretensjonalny jak błędny napis francuski: „Suvinir de Mangalia". Identyczny „souvenir" można przywieźć z wszystkich podobnie hałaśliwych i prymitywnych kąpielisk na południe od Konstancy. Wyjątek stanowi Coasta-de-Argint (Srebrny Brzeg), a jeszcze bardziej ostatnia miejscowość nadmorska, blisko granicy Bułgarji, Balcic.

Zdawałoby się, że nic prostszego, jak popłynąć wzdłuż brzegu morza: Mangalia, Cavarna, Balcic. Ale tu niema mody wypadów morskich, jak u nas: Jastarnia — Hel, czy Gdynia — Orłowo, ba, nawet rzadko organizuje się doraźnie wycieczki autobusem wzdłuż brzegu. Trzeba więc wrócić do Konstancy, stąd koleją do Bazargic, a z Bazargic dopiero do Balcic autobusem.

Konstanca śpiąca i pusta. Rozpalony asfalt nadbrzeżny i białe poręcze. Biała muszla kasyna sennego (wieczorem się ożywi), wynurza się z turkusowo - zielonej wody, pluszczącej o omszałe molo. Bulwar nadmorski prześlicznie obramowany palmami, krzewami rododendronów i azalij, płonie pomarańczowemi grzędami nagietek.

Nie spaceruje nikt. Toczy tylko wózek sprzedawca wód mineralnych. Do wody sodowej dolewa nam gęstego syropu różanego, po którym nabiera się apetytu na różany rahatłukum.

W sklepie ze słodyczami, jak osiołek z bajki, medytuję nad otwartemi pudłami, w których bielą się, osypane miałkim cukrem, kawałki pachnącej, przezroczystej masy: różowej, seledynowej, bursztynowej... Otyła piękność ormiańska z wąsikami, wmawia mi wreszcie i ów droższy rahat z czystego syropu różanego i ten tańszy, w okrągłych pudełkach z łyka, zielonawy z orzechami laskowemi, o zapachu białej róży. W pociągu do Bazargic chłopak z tacą na głowie roznosi także sorbety.

Warto jednak słodzić sobie tę podróż, bo cały czas jest nudna. Autobus z Bazargic długo tłucze się przez pożółkłe zarośla i ścierniska, śmiertelnie monotonną płaszczyzną. Nic nie zapowiada, że za skałami, w których stronę jedziemy, wybuchnie przepych fig, palm i drzew migdałowych (Bakic leży na tejże szerokości, co Côte d'azur). Nagle przez wyłom w skałach ukazuje się wysoko na horyzoncie (droga wspina się w górę) — morze. Przy zbliżaniu rozjaśnia się błękit zatoki, aż stajemy na szczycie pasma, odgraniczającego płaszczyznę od wody. Pod nami stromo zbiega po stoku i wachlarzem rozkłada się dokoła zatoki białe, płaskie miasteczko wschodu, porżnięte wąwozami, różowemi od wapnia.

Nadbrzeżny zameczek królowej Marji, którą tubylcy nazywają „sułtanką", strzela iglicą wieżyczki, niczem się nie różniącej od sąsiednich minaretów. Miasto jest bardziej turecko-bułgarskie, niż rumuńskie, należy zresztą do Rumunji dopiero coś od 20 lat.

Droga nasza prowadzi wprost do serca Balcic, placyku przed cerkwią, gdzie się też koncentruje ruch, zwłaszcza przy stacji autobusowej (port dzisiejszy zupełnie zamarł); tu się odbiera listy, pisma, nowiny. W pobliskich kawiarniach — przy kawie i sorbetach — mnóstwo interesujących twarzy: zjeżdża tutaj, jak u nas do Kazimierza nad Wisłą, śmietanka malarzy, przedewszystkiem marynistów.

Balcic ma już swoją szkołę. Wystawy europejskie oglądają pejzaże malarzy rumuńskich, o miejscowych motywach. Bo też wszystko tu prosi o pędzel: rozkwitłe migdały na skałach nadmorskich, tatarskiej dzielnicy domy o kilku kondygnacjach tarasów, Tatarki w srebrze bransolet, i owe czerwone wąwozy. Albo taka stara Turczynka w czarnej „czadrze" na głowie, spiętej bursztynem u nosa. — Albo też budzące mesjaniczny nastrój objuczone muły na tle fontanny z kolumnadą.

Miasto i ludzie jak żywcem wydarci z przeszłości. Parę lat temu zresztą odkryła ten zakątek dopiero królowa Marja, budując na ruinie tureckiej cytadeli ulubiony zameczek w stylu, który jest dziwną mięszaniną bizantyńsko - turecko - klasyczną, a otoczyła go przepięknym parkiem.

Osobne znaczenie nadają Balcic wykopaliska po miastach greckich i trackich: głowy bóstw antycznych, torsy i reliefy, dawniej wywożone do Sofji i Warny, dziś składane w lokalnem muzeum.

W pobliżu zaś znajduje się najpiękniejsza chyba z plaży rumuńskich, Ecrene.

Trzeba się tylko nie zrażać banałem uzdrowisk morskich Rumunji i znaleźć na bułgarskiej granicy taki cud natury, świeżości i egzotyzmu, jakim jest Balcic! H. W.

Olbrzymi zjazd hitlerowski

Na 7 zjazd partyjny przybyło do Norymbergji przeszło 800 tysięcy nar.-socjalistów — Hitler obdarzony mieczem Karola Wielkiego

Norymberga. (PAT). Z okazji otwarcia 7 dnia partyjnego, miasto przybrało uroczysty charakter. Wszystkie domy udekorowane są sztandarami i zielenią oraz wielkiemi napisami, zawierającemi hasła narodowo - socjalistyczne. Liczba przybyłych uczestników wynosi przeszło 800 tys. ludzi. — Prócz kanclerza Rzeszy obecni są prawie wszyscy członkowie gabinetu, najwyżsi dostojnicy partji i armji. Przybyli również specjalnym pociągiem członkowie korpusu dyplomatycznego Liczba przedstawicieli prasy zagranicznej wynosi 200 osób, dziennikarzy niemieckich zjawiło się 500. Szturmowcy przybyli w liczbie około 150 tys. Kierowników partyjnych jest 100 tysięcy z 20 tysiącami sztandarów. Młodzież partyjna przybyła w liczbie 50 tysięcy. Obecnych gości liczą do 300 tys. Służbę bezpieczeństwa podjęło 30 tys. członków sztafet ochronnych.

W godzinach popołudniowych przybył kanclerz. Przyjazd jego oznajmiło bicie we wszystkie dzwony kościołów norymberskich. Na ratuszu powitał kanclerza nadburmistrz miasta Liebel, który po przemówieniu wręczył kanclerzowi jako dar miasta Norymbergji miecz, będący wierną kopją t. zw. miecza Karola Wielkiego. Aktu wręczenia dokonał nadburmistrz ze słowami: „Miecz niemieckiej Rzeszy wodzowi wszystkich Niemców, który przywrócił Rzeszy jedność, siłę i wolność".

O zmianę ustroju w Grecji

Plebiscyt w sprawie wprowadzenia monarchji postanowiony

Ateny (PAT). Prezydent Tsaldaris ogłosił odezwę do narodu, w której zawiadamia o wydanym przez siebie poleceniu urządzenia referendum ludowego w sprawie restauracji monarchji.

Ateny (PAT). Uchodzący za republikanina minister spraw wewnętrznych Perykles Rallis podał się do dymisji.

Ateny. (PAT). W odezwie do ludności premjer Tsaldaris wyraża pogląd, iż najodpowiedniejszym ustrojem Grecji jest monarcha, oparta na instytucjach demokratycznych. Tsaldaris wzywa ludność do współpracy i zapewnienia wewnętrznego ładu.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tely. wł.) Ambasador niemiecki von Moltke wyjechał z Warszawy. (w)

Berlin. (PAT.) Pułkownik von Studnitz został mianowany attaché wojskowym przy ambasadzie niemieckiej w Warszawie.

Do Berezy

Warszawa. (Tel. wł.) Z powiatu Dolina w Małopolsce zostali odstawieni do Berezy Kartuskiej dwaj studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego — Przytulak i Kos, obaj Ukraińcy. (w)

Rozdział ras w szkole niemieckiej

Berlin. (PAT). Minister oświaty Rzeszy Rust wydał rozporządzenie, mające na celu przygotowanie rozdziału szkół dla dzieci pochodzenia aryjskiego i żydowskiego. Kryterjum stanowić będzie nie wyznanie, lecz pochodzenie, przyczem za rasowo odrębnych uznani są również uczniowie z rodzin rasowo mieszanych, lecz tylko do jednego pokolenia wstecz, czyli w tym wypadku odstąpiono od zasady „niearyjskiej babki". Szkoły takie powstaną z rozpoczęciem nowego roku szkolnego 1936, to jest w kwietniu roku przyszłego i jak oświadcza minister wprowadzą całkowity rozdział rasowy wśród młodzieży szkolnej.

Czytajcie „ILUSTRACJĘ POLSKĄ"

Wrzesień
11
ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Prota i Jacka m. m.
Czwartek: Im. N. M. P. Walerego i Salezego
Kalendarz słowiański
Środa: Iśc'sława
Czwartek: Radzimira
Słońca: wschód 5,18 zachód 18,19
Długość dnia 13 g. 01 min.
Księżyca: wschód 17,24 zachód 3,09
Faza: 1 dzień przed pełnią.

Zebrania

Dziś o 18,30 Tow. „Jedność" pod wezw. św. Stanisława — D. Wilda, sala p. Grotowskiego;
o 19 Tow Entomologiczne, ul. Masztalarska 8;
o 19 Ognisko Polek, „Adria";
o 20 Tow. Przemysłowców w Jeżycach ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Gier Pokojowych, Pl. Bernardyński 1;

Pogrzeby

W środę 11 bm. o godz. 17 śp. dr. A. Żmidzińskiego, od dworca w Puszczykowie na cmentarz parafjalny.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Judasz z Kariothu". Występ gościnny Solskiego.
Teatr Nowy: Dziś — „Most".
Teatr Letni w Zoologu: Dziś o godz. 20 „Żegnajcie nam".

Młodociani zbójcy

O niezwykłem rozwydrzeniu wśród młodzieży świadczy fakt, jaki wydarzył się w Strzyżewie w powiecie wrzesińskim. Na drodze między Strzyżewem a Pakszynkiem dwaj piętnastoletni chłopcy, Zagórski i Urbaniak ze Strzyżewa, przytrzymali powracającego ze szkoły 11-letniego Wacława Kaźmierczaka. Napastnicy zwrócili Kaźmierczaka twarzą do drzewa i przywiązali go łańcuchem. Zagórski potem strzelił do Kaźmierczaka z pistoletu i zranił go w udo. Rana była ciężka i okazała się konieczność przeprowadzenia operacji celem wyjęcia kuli. Fakt ten wywołał wielkie poruszenie w całej okolicy. (kl)

Młyn wodny nastwą płomieni

Z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł onegdaj w nocy pożar w młynie wodnym Ryszarda Meiera w Borowie Młynie w powiecie poznańskim. Pożar rozwinął się bardzo szybko i objął całe zabudowania. Spłonęło doszczętnie urządzenie młyna i znajdujące się nad młynem urządzenie mieszkania. Spaliło się też pięć kwintali zboża. Straty ocenia się na 18 tysięcy złotych. (kl)

Ameryka buduje okręty wojenne

Waszyngton (PAT). Departament marynarki zawarł umowy na budowę 23-ch nowych okrętów wojennych, a mianowicie jednego lotniskowca, 15 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych i jednego krążownika lekkiego typu.

Eksmisja Orła Białego z Gdańska

Miejsce jego zajął pruski czarny orzeł

Gdańsk. (PAT). Na przedmieściu gdańskiem w pobliżu Motławy, przy wieży Milchkannenturm, odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej dla poległych żołnierzy armji pruskiej.

Przed wmurowaniem tablicy znajdował się na wieży wyrzeźbiony na tarczy Biały Orzeł polski. Biały Orzeł został obecnie usunięty, a na jego miejscu umieszczono czarnego orła pruskiego, ozdobionego godłami gdańskiemi.

Abisynja gotowa walczyć o wolność

Negus nie zgadza się na jakikolwiek protektorat, ani na odstąpienie ziemi

Rzym. (PAT). Donoszą z Addis-Abeby, że negus odrzuca wszelkie dotychczasowe koncepcje załatwienia konfliktu, a więc projekt policji międzynarodowej na wzór Zagłębia Saary, protektorat włoski lub potrójny angielsko - francusko - włoski, uregulowanie stosunków między Włochami a Abisynją w sposób analogiczny do stosunków między Wielką Brytanją a Irakiem, wreszcie jest też przeciwnikiem ustąpienia części terytorjum abisyńskiego Włochom. „Abisynja woli zginąć walcząc, niż poddać się pokojowo" — powiada negus

Rzym. (PAT). Prasa donosi, że do prowincji Ogaden wyruszyło 25 tys. kawalerji abisyńskiej pod dowództwem Rasa Mikaela, bohatera z pod Aduy. Przednie oddziały abisyńskie znajdują się w odległości 25 km od granicy Somali włoskiego. Abisyńczycy zbudowali już ocementowane rowy strzeleckie.

Ruchy wojsk włoskich

Genewa. (PAT). Ogłoszono tu treść nowej noty abisyńskiej, wystosowanej do sekretarjatu Ligi Narodów. Nota głosi, że telegramy, nadeszłe z północnych prowincyj, sygnalizują poważne ruchy wojsk włoskich coby wskazywało, że wojska te rozpoczną niebawem natarcie na terytorjum abisyńskie. Nota abisyńska została rozesłana wszystkim członkom Ligi Narodów.

Londyn. (PAT). Specjalny wysłannik „Morning Post" donosi z Asmary w Erytrei, że Włochy spodziewają się, iż zajmą Aduę w ciągu 3-ch dni od rozpoczęcia działań wojennych. Za wojskami włoskiemi posuwać się będzie armja robotników, którzy natychmiast przystąpią do budowy dróg, mostów i fortów. Włosi liczyć się mają z masowym oporem Abisyńczyków w prowincji Tigre. Powszechna mobilizacja Abisyńczyków w wieku od 15 do 40 lat ma być już w tej prowincji ukończona.

Wyjazd cudzoziemców

Addis Abeba. (PAT). Cudzoziemcy, zamieszkali w różnych częściach Abisynji, przybywają do stolicy. Poseł belgijski zażądał od władz abisyńskich eskorty policyjnej dla 28 obywateli belgijskich, wracających z plantacyj kawy.

Włosi w Egipcie

Kair. (PAT). Organizacja faszystów włoskich w Egipcie wykazuje wzrost liczebny. W r. 1927 podczas ostatniego spisu ludności było w Kairze, Aleksandrji i Port Said około 50.000 Włochów, obecnie liczba ta dochodzi do 70.000, w tem 12.000 faszystów w wieku 17 — 40 lat, którzy przeszli przeszkolenie wojskowe. Na wzrost ten zwrócono ostatnio uwagę w kołach politycznych.

Ruch rewolucyjny w Portugalji

Lizbona. (PAT.) Wczoraj w godzinach rannych usiłowano wywołać rewolucję antyrządową, usiłowania te jednak spełzły na niczem. Oficer marynarki Mendes Norton usiłował skłonić załogę krążownika „Bartholomao Dias" do rewolty, lecz aresztowany został przez dowódcę krążownika i osadzony w twierdzy Ameixoeira. — Aresztować miano poza tem szereg osób, wrogich rządowi, m. in. znanego oficera Rebello Alemeida. Na wiadomość o spisku zarządzono niezwłocznie w stolicy ostre pogotowie.

Lizbona. (PAT.) Jak się okazuje, do spisku rewolucyjnego należało kilku członków „Ralao Preto" (syndykalistycznej narodowej grupy) oraz żywioły komunistyczne, które usiłowały wciągnąć do ruchu pewne osobistości z partyj lewicowych. Aresztowano około 50 robotników arsenału.

Transatlantyk polski w Antwerpji

Bruksela. (PAT). We wtorek rano opuścił Antwerpję statek transatlantycki „Piłsudski", który przybył tam w poniedziałek, powitany na wybrzeżu przez konsula Gajdzińskiego i lokalne władze portowe. Ze względu na żałobę narodową po śmierci królowej Astrid, odwołano wszelkie uroczyste przyjęcia, projektowane w Brukseli i Antwerpji z okazji przyjazdu statku.

W poniedziałek wieczorem przybył na statek poseł Rzpl. Jackowski, powitany przez kpt. Stankiewicza, oficerów i załogę. Poseł Jackowski wygłosił dłuższe przemówienie, które było transmitowane przez radjo. Następnie przemawiał kapitan statku Stankiewicz.

Przyjazd statku „Piłsudski" do Antwerpji wzbudził olbrzymie zainteresowanie belgijskiej opinji publicznej. Setki osób od rana cisnęły się, aby zwiedzić parowiec. Podziwiano zarówno nowoczesność urządzeń technicznych, jak i wysoki artystyczny poziom wnętrza salonów i kabin okrętu. Cała prasa zamieszcza opisy statku i jego fotografje. Wspaniały widok przedstawiał się wieczorem, kiedy obok historycznego zamku księcia Alby, dominującego nad portem Antwerpji, statek „Piłsudski" zajaśniał setkami świateł, budząc niezwykłą sensację w mieście.

DO WROCŁAWIA

na mecz piłkarski **POLSKA — NIEMCY** za zł 39. Wyjazd z Poznania w niedzielę, 15 bm. o godz. 7,50. Zapisy do 13 bm. przyjmuje Biuro Podróży **WAGONS-LITS-COOK,** Poznań, Pierackiego 12, tel. 58-86.
p 2454

Wiadomości potoczne

—* **Straż pożarna przy pracy.** Czterokrotnie wzywano miejską straż pożarną w ciągu wczorajszego popołudnia. Na ul. Żydowskiej 1 podczas rozgrzewania zapaliła się smoła. Na ul. Młyńskiej 12 wybuchł pożar w piwnicach i rozszerzył się znacznie, przepalając sufit. Straż pożarna pracowała przez godzinę nad stłumieniem ognia. Poza tem wyjeżdżała straż pożarna dwukrotnie na ul. Skarbową 10, gdzie aparat alarmowy działał sam. (kl)

—* **Gębice.** Wycieczkę do Markowic urządziło w dniu 8. bm. męskie K. S. M. z Gębic pod przewodnictwem asystenta ks. prob. Wierbińskiego. Młodzież wzięła udział w uroczystych nieszporach i pokłoniła się cudownej Najśw. Marji Pannie Markowickiej.

— Łobuzerskiego wybryku dopuszczono się w Markowicach. Nieznani sprawcy przeciągnęli przez szosę drut telefoniczny, wskutek czego jadący wieczorem rowerzysta Fr. Woźniak z Inowrocławia upadł z roweru, odnosząc poważne obrażenia.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ niej. Przybylski z Wymysłowic pod Strzelnem. Mianowicie Przybylski spadł z naładowanego słomą wozu, odnosząc szereg ran.

SPORT

Lekka atletyka

Zarząd P. O. Z. L. A. komunikuje: Z pośród członków zarządu P. O. Z. L. A. wybrano komisję w składzie pp. prezesa Szwarca, wiceprezesów Stróżyka, Marcinkowskiego, Dorożały oraz Weselika, która na polecenie P. Z. L. A. w Warszawie przeprowadzi dochodzenia, mające wyjaśnić sprawę niewzięcia udziału czołowych zawodników poznańskich w zawodach z Amerykanami.

Komisja również zbada czy, wzgl. ile ponoszą winę kierownictwa klubów.

Ta sama komisja opracuje także sprawę wygórowanych żądań białostockiego O. Z. L. A. za start Kucharskiego w Poznaniu, poczem materjał dowodowy przedłoży P. Z. L. A. do dalszego urzędowania.

Komisja na zlecenie zarządu P. O. Z. L. A. przeprowadzi ponadto dochodzenia przeciwko tym zawodnikom poznańskim, którzy nie stanęli na starcie zawodów w Warszawie, celem ich ukarania.

Pływanie

A. Z. S. (Poznań) organizuje w dniu 15 bm., doroczne zawody pływackie o godz. 15, na pływalni, przy nowej elektrowni. (kom)

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

62)

Vontorek spojrzał z urazą na mówiącego. Poczęstował literacinę tem, co miał najlepszego w spiżarni swojej mózgownicy, po ojcowsku doń przemawiał, jak najdelikatniej z nim się obchodził, i oto nagroda. Niewdzięcznik! Ale teraz pozna Vontorka z innej strony. Zobaczymy, czy nie zatęskni do kaznodziejskich chytrości, które wykpił przed chwilą.

— Kiedy pan wrócił do domu w czwartek? Zaznaczam lojalnie, że wiarygodność pańskich odpowiedzi będzie sumiennie zbadana!

— Bez względu na to muszę odrzec, iż wróciłem około dziewiątej wieczór.

— A wyszedł pan stąd o szóstej. — Gdzie spędził pan te trzy godziny?

— Włóczyłem się po ulicach bez celu.

— W czyjem towarzystwie?

— Sam.

— To się okaże przy konfrontacji. Bo dziwnym zbiegiem okoliczności, pomimo słoty, pani Broniczowa także spacerowała po ulicach przez kilka godzin.. podobno. A nie spotkaliście się państwo przypadkowo?

— Nie. Dopiero od pana dowiaduję się teraz, że Jola...

— Jola? Ach prawda, że państwo byliście z sobą na „ty" i wogóle na najbliższej stopie, jeśli tak rzec można, he, he. he. Gratuluję dobrego gustu, a swoją drogą z pana donżuan nielada. Żeby dwie wspólnie mieszkające przyjaciółki referować jednocześnie i...

— Referować? Jak pan to rozumie?

Vontorek zauważył z przyjemnością, że Stefan mówi już przez zaciśnięte zęby i w oczach ma błyski, świadczące o wzbierającej fali gniewu.

— Czyżby pan inżynier nie znał kawalerskiego określenia „referować kobietkę"? A że pani Jola była pańską kochanką, to...

— Moją kochanką? Ależ to brednie!

— Oto mi gentleman! Kobieta sama przyznaje, że była jego przyjaciółką, a on wypiera się w żywe oczy, w obronie jej honoru. Uczmy się, panie kolego. — (Protokólant przyjaźnie kopnięty pod stołem, ocknął się z smętnej zadumy o wystygłym obiedzie, i jął potakiwać solidarnie, acz bez zapału). — Uczmy się, powtarzam. Kobieta opowiada nam, jak to z nią flirtował na „Balu Prasy", jak ją pieścił w taksówce, jak siarczyście całował pod bramą tej kamienicy, a on nic, ani pary z ust! A może pan nie wierzy, że pani Broniczowa to mówiła? Może odczytać jej zeznania? Choć, skoro o tem wiemy, to najlepszy dowód, że powiedziała nam wszystko!

— Idjotka! — warknął Stefan. — W każdym razie mogę pana zapewnić słowem honoru, że ona nie była moją kochanką nigdy.

— Rozumiem, rozumiem, każdy gentleman musi tak mówić w podobnych okolicznościach. Będę więc udawał, że wierzę, iż nie łączyły pana najbliższe... wolę unikać drastycznych określeń... najbliższe stosunki z panią Broniczową, a tylko z panną Wandą Larską!

Lekki rumieniec przemknął po twarzy Stefana...

— No, tym razem nie będzie pan chyba wypierał się, co? Wobec wyniku sekcji zwłok, pańskie ewentualne zaprzeczenie mogłoby mnie uprawnić do mniemania, iż także inne odpowiedzi pana były świadomie kłamliwe... Pan jest gentlemanem, pięknie, ale Wanda Larska już nie żyje, już nic jej opinji nie może zaszkodzić. Zwłaszcza wobec wyniku obdukcji, powtarzam z naciskiem... Proszę mi zatem odpowiedzieć, od jak dawna żyliście z sobą?

— Odmawiam odpowiedzi.

— Wolno panu odmówić, lecz to panu zaszkodzi, bardzo zaszkodzi! Więc?

— Już powiedziałem, odmawiam.

— Dobrze. A czy wasze pożycie nie miało nigdy następstw, które...

— Odmawiam odpowiedzi!

Po dziesiątem podobnem pytaniu Stefan już kipiał ze wzburzenia, po piętnastem, ku radości Vontorka, wybuchnął.

— Dość tego, bo stracę cierpliwość i....

— I? Proszę skończyć.

— Niech djabli wezmą wasze łajdackie metody śledztwa! Zadręczacie niewinnych ludzi setkami pytań, naprzemian głupich i brutalnych, wdzieracie się w największe tajemnice naszego życia, tracicie na to bezlik cennego czasu, zamiast ścigać, lub choćby osaczyć zbrodniarza!

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj w godzinach popołudniowych trwała w Polsce w dalszym ciągu chłodna pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi gdzieniegdzie opadami.

Temperatura o godz. 14 wynosiła: 0 st. na Hali Gąsienicowej, 6 st. w Zakopanem, 7 w Siankach, 9 w Kielcach, 11 we Lwowie i Tarnobrzegu, 12 w Lublinie i Katowicach, 13 w Krakowie i Pucku, 14 w Warszawie i Cieszynie, 15 w Poznaniu i w Zaleszczykach, a 16 st. w Mławie i Płocku.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 11 bm.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i regjony górskie będą miały zachmurzenie zmienne, naogół malejące, z zanikającemi opadami. Chłodno. Słabe wiatry północno - zachodnie i północne. — W pozostałych dzielnicach pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Rano miejscami mglisto. Po chłodnej nocy temperatura w ciągu dnia około 18 stopni. Słabe wiatry miejscowe.

Zawody lotnicze

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie wielkie zawody balonowe i lotnicze. W sobotę poza zlotem gwiaździstym z całej Polski odbędzie się start autożyra, oraz pokazy najnowszych typów polskich „R. W. D.".

W niedzielę uczestnicy zlotu gwiaździstego samolotów dokonają defilady nad Warszawą. W defiladzie weźmie udział kilkadziesiąt samolotów. Nad stolicą przelecą także trzy szybowce, dokonując pokazów akrobatycznych. W niedzielę po południu rozpocznie się start balonów do międzynarodowych zawodów Gordon-Benetta. (w)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro „Judasz z Kariothu" z występem gościnnym mistrza Solskiego. — „Judasz" odegrany będzie jeszcze tylko kilka razy, poczem zejdzie zupełnie z repertuaru. W próbach pod reżyserją mistrza Solskiego tragedja Fr. Schillera „Intryga i miłość".

W dniu 17 bm. odbędzie się jubileusz 60-lecia pracy mistrza Ludwika Solskiego, oraz nadanie mu tytułu dyrektora honorowego Teatru Polskiego w Poznaniu. Bilety zamówione rezerwowane będą tylko do 16 bm. do godz. 12.

Z Teatru Nowego

Dzisaj i następnych dni głęboko nastrojowa, interesująca sztuka Jerzego Szaniawskiego „Most" w premjerowej obsadzie.

W przygotowaniu, pod reżyserskim kierunkiem Kazimierza Koreckiego, muzyczna krotochwila „Sezamie, otwórz się" — pióra krakowskiego literata Anatola Krakowieckiego. Utwór ten na scenie krakowskiej w ubiegłym sezonie zdobył rekordowe powodzenie. Muzyka kompozycji Adama Lenczowskiego. W nowej premjerze weźmie udział prawie cały zespół teatru, z nowemi, nieznanemi dotąd w Poznaniu siłami.

Katastrofa kolejowa na Śląsku

Chorzów. (Tel. wł.) We wtorek rano o godz. 5.15 wydarzyła się na linji kolejowej Wielkie Hajduki i Katowice katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. W pobliżu stacji Wielkie Hajduki pociąg towarowy nr. 3474, zdążający w kierunku Kochłowic, wjechał w pełnym biegu i z całą siłą na ślepy tor. Lokomotywa, wywróciwszy brankard, który wbił się w tylną część parowozu, zaryła się w ziemię. Dwa następne wagony wpadły na parowóz. 2 wagony dalsze stanęły w poprzek szyn pobliskiego toru dla pociągów osobowych, a następne wagony, uniósłszy się, oparły się na poprzednich.

Przyczyną wypadku było, jak stwierdzono, fałszywe nastawienie zwrotnicy.

Przerwa w ruchu na odcinku, na którym wydarzyła się katastrofa, trwała 5 godzin. (m)

50 tys. centnarów zboża spłonęło

Greifswald (PAT). W wypełnionym zbożem pięciopiętrowym śpichrzu, liczącym 60 metrów długości i 25 m. szerokości, wybuchł ubiegłej nocy z nieustalonych dotychczas przyczyn gwałtowny pożar, który zniszczył całkowicie olbrzymi śpichrz.

50 tysięcy centnarów zboża stało się łupem płomieni. Przy zwalczaniu pożaru wiele osób odniosło lekkie rany.

Tajemnicza śmierć palacza okrętowego

Gdynia. (Tel. wł). W hali maszyn łotewskiego statku „Senta" znaleziono leżącego w stanie nieprzytomnym palacza Aleksandra Pantis.

Lekarz stwierdził u Pantisa pęknięcie czaszki i zgniecenie kości czołowej.

Marynarza odwieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł. Prowadzone są energiczne dochodzenia celem stwierdzenia przyczyny wypadku

Tragiczny wypadek policjanta

Grudziądz. (Tel. wł.). Stan Łopacki, starszy posterunkowy policji w Grudziądzu, wskutek nieostrożn o obchodzenia się z bronią w pewnym momencie spowodował wystrzał z rewolweru. Kula ugodziła Łopackiego w głowę powodując zgon po upływie kilku minut.

Urzędnicy w sprawie uposażenia

Bydgoszcz. (T. wł). W tych dniach zarząd okręgowy Zw. Urzędników Kolejowych zwołał do Bydgoszczy posiedzenie przedstawicieli zarządów kół dla naradzenia się nad grożącą urzędnikom redukcją płac. Na zebraniu istniała całkowita jednomyślność, że wobec silnego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby nie wolno myśleć o zniżkach poborów, lecz raczej o ich podniesieniu.

Ponieważ coraz częściej powtarzane pogłoski w tej sprawie wywołują żywe zaniepokojenie wśród sfer urzędniczych, zlecono zarządowi poczynienie starań wprost, lub za pośrednictwem zarządu głównego Związku i w Min. Komunikacji i w Min. Skarbu, dla odwrócenia grożącej urzędnikom ruiny materjalnej. Jako jeden z najgłówniejszych argumentów, wysuwano wzrost cen na mięso i tłuszcze, które podrożały w ostatnich kilku tygodniach o kilkadziesiąt, sto i nawet więcej procent.

Zderzenie pociągów

Stambuł (PAT). W pobliżu Sismid pociąg pasażerski wpadł na stojący na stacji pociąg towarowy. 5 osób zostało zabitych na miejscu, a kilkanaście odniosło rany.

RECENZJE KINOWE

Kino „Oświatowe T. C. L." daje podwójny program. „Biała cisza" jest interesującym reportażem filmowym z wypraw na biegun południowy: kapitana Scotta oraz komandora Byrda. Ciekawe zdjęcia pól lodowych, wycieczek ekspedycji wśród śniegów i lodów, obozowisk podbiegunowych pouczające są i zaciekawiające. „Marsz Rakoczego" rozgrywa się na Węgrzech, w środowisku oficerskiem. Akcja barwna jest i urozmaicona, typowemi dla węgierskich filmów tańcami, scenami przy winobraniu itp. Dużo humoru wnosi dobry komik Tibor v. Halmay. (ver)

Kino „Świt" wyświetla film pod tyt. „Mężczyzni w niebezpiecznym wieku". Bohaterem dramatu jest amerykański miljarder. Jego żona, zajęta życiem towarzyskiem, nie ma czasu dla męża. Bogacz poznaje młodą dziewczynę, tancerkę z kabaretu, nawiązuje z nią romans i w rezultacie wpada w szpony szantażysty, który chce na nim zarobić. W wyniku kłótni padają strzały; szantażysta i dziewczyna zostają zabici. Śledztwo odkrywa, że zabójcą był miljoner, ale sąd go uniewinnia. Trochę ma w tem racji, bo biedni miljonerzy amerykańscy, są stale, przynajmniej w filmach, ofiarami szantażów. Muszą się jakoś bronić, a sądy powinny mieć dla nich względy. Poza tem akcja dramatu jest interesująca, toczy się ciekawie i barwnie. Role główne grają: Warren William i Mary Astor. (ver)

KRONIKA GOSPODARCZA

Krótkie informacje gospodarcze

— Kopalnia „Juljusz" została unieruchomiona na przeciąg około 2 tygodni z powodu zepsucia maszyny wyciągowej.

— S/s „Kościuszko" przechodzi na linję palestyńską. W związku z tem zainstalowane będą na statku nowe wielkie chłodnie.

— Tegoroczne lato w Czechosłowacji było niezwykle suche. Wskutek tego brak jest paszy. W wielu okolicach spalone są całkowicie ziemniaki i zagrożone buraki cukrowe.

— Rokowania rumuńsko-szwajcarskie zakończyły się podpisaniem umowy w sprawie obrotów dearingowych. Obecnie Rumunja prowadzi rokowania z Niemcami w sprawie eksportu nafty.

— W Nancy odbywa się doroczny międzynarodowy kongres zbożowy, w którym uczestniczyli przedstawiciele handlu zbożowego Francji, Niemiec, Belgji, Holandji, Szwajcarji i Luxemburga.

— Tymczasowa umowa handlowa francusko-niemiecka, regulująca obroty handlowe między Francją i Zagłębiem Saary, kończąca się z końcem sierpnia b. r., została częściowo prolongowana do końca września.

— W Holandji powstał projekt rządowy ustawy o zatrudnieniu kobiet, przewidujący ograniczenie pracy kobiet. Dziewczęta do 16 roku życia nie mogą być zatrudnione ani w przemyśle, ani w biurach handlowych. Inne zatrudnienia dla dziewcząt poniżej lat 16 wymagają specjalnego zezwolenia. Poza tem niektóre roboty będą dla kobiet zakazane.

— Kongres Stanów Zjednoczonych A. P. wprowadził niedawno ubezpieczenia społeczne na starość i na wypadek bezrobocia, t. zw. „Social Security Act". Koszty wprowadzenia tych ubezpieczeń wynosić będą rocznie 700 miljonów dol. W administracji tych ubezpieczeń zatrudnionych będzie 10 tys. urzędników.

Z życia spółek akcyjnych

— Dnia 19 września b. r. o godz. 10 w Poznaniu, w restauracji Cechowej, ul. Sew. Mielżyńskiego 23, odbędzie się walne zebranie akcjonarjuszów „Carrosin", Tow. Akc. Fabryki Guzików w likwidacji, Poznań, ul. Wenecjańska nr. 16/17.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 19. 9. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,45	89,68	89,22
Berlin	213,40	214,40	212,40
Amsterdam	358,50	359,40	357,60
Londyn	26,24	26,37	26,11
Nowy Jork, kabel	5,31 1/8	5,34 1/8	5,28 1/8
Paryż	34,98½	35,07	34,90
Praga	21,94	21,99	21,89
Sztokholm	135,30	135,95	134,65
Szwajcarja	172,70	173,47	173,23
Włochy	43,35	43,47	43,23

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. budowlana	40,50
5% poż. konwersyjna	68,25
6% poż. dolarowa	82,00
4% poż. premj. dolar.	51,75
7% poż. stabilizacyjna	64,00

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Willę
czynszową nową (Ostroróg) z poż. amortyz. Banku Gosp. Kraj. — Wpłata 50—60 000.— Oferty Kurjer Poznański zdg 41 648

Kupię
willę nową wolną od podatku, — wpłata ca 20 000, reszta Bank Gosp. maksym. 10 000, pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 688

7. SPRZEDAŻE

Monety
złote większe ilości kupuje sprzedaje. Oferty Kurjer Poznański zdr 42 016

Motocykle
News-Imperial 350 — News-Imperial 500 mało używane za pół ceny sprzeda Nowaczyk, Górna Wilda 30. ng 14 842

Modne jesienno - zimowe materjały męskie bielskie
ubraniowe, płaszczowe
w kolorach:
przodującym szarym, najmodniejszym bronzowo-czerwonawym, utrzymanych, zielonkowatym i granatowym
w deseniach
drobnych w dobrym graficznym efekcie, kratkowym, ości rybiej i prążkowym oraz spodniowe i materjały jednokolorowe, czarne, granaty, marengo poleca tanio
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20 piętro Hurt-Detal 600 deseni na składzie. Pr 4 960-34,23

Fiat 520
otwarty, dobry stan 46 000 klm. sprzedam gotówką 2500 złotych. Maciejewski, adwokat, Pleszew. zdg 41 224

Samochód
limuzyna, ekonomiczny, spowodu śmierci tanio sprzedam. Zgłoszenia Nowaczyk, Górna Wilda 30. ng 14 841

Białe Kruki
znaleźć można jeszcze w Księgarni Katolickiej Fundacji Twardowskich, Jezuicka 5. zdg 40 751

Mercedes
maszynę do pisania tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 906

6 mórg
przy Żabikowie sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 41 905

Magiel
Leibera sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 41 955

Garaż
futrowany, składany z cynkowej blachy zaraz na sprzedaż. Obejrzeć u spedytora Kaweckiego, ulica Gąsiorowskich. zdg 41 815

Parkietowe posadzki
dostarcza solidnie i fachowo znana firma
Koraszewski i Marweg
Poznań, Plac Wolności 14 a. dg 3239/40

14. ZAMIANA MIESZKANIA

Zamienię
2 pokoje kuchnię Marcin na 3 pokoje śródmieście. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 564

23 ROZMAITE

Ekspresdruk
Mielżyńskiego 22, drukuje najtaniej, najspieszniej. Wizytówki setka złotego. dr 3354

Swędzenie
oraz wyrzuty skórne usuwa Krem Lain-Age (z kogutkiem). — Nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka. n 8297

Przepisuje
maszyną — powiela — najtaniej.
„Emjot",
Marcina 52/53. dr 3828

Oddam
7-miesięcznego chłopczyka na własność. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 833.

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna
gotowaniem dobrze polecona szuka posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 932

Panna
z lepszej rodziny z dobrem gotowaniem ze znajomością wszelkich prac domowych przyjmie posadę od zaraz. Warunki skromne. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 41 916

Dziewczyna
obeznana w pracy szpitalnej poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 917

Pokojowa
pozamiejscowa, dobre świadectwa szuka posady od zaraz lub 15-go. Miejscowość obojętna. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 41 926

Trzyletniej
nauki krawieckiej poszukuje panienka z 2-letnią praktyką. Oferty Kurjer Poznański zdg 41 903

28. ROZRYWKA

Jose Mojica
Pięknym filmie Pieśń Kozaka. Kino „Gong". p. 2456

To lubią mężczyźni
Pikantny koncert gry, melodji i tańca
Rozsi Barsony
Kinoteatr „Sfinks". p. 2455

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, świętami i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149